

Sygn. akt I ACa 172/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Suter
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SO del. Przemysław Jagosz (spr.)
Protokolant	:	Anna Bogusławska

po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **I. K.**

przeciwko **H. Ż. (1) i (...) w R. działającej przez (...) Spółka Akcyjna Oddział w P.w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 7 grudnia 2016 r. sygn. akt I C 472/15

I zmienia zaskarżony wyrok:

a) w pkt I w ten sposób, że zasądza od pozwanego H. Ż. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą „(...)H. Ż. (1)” na rzecz powódki I. K. kwotę 32 434 (trzydzieści dwa tysiące czterysta trzydzieści cztery) złote z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 lutego 2015 roku do dnia zapłaty i oddala powództwo w stosunku do pozwanej A. w R. działającej przez (...) Spółce Akcyjnej Oddział w P.;

b) w pkt III w ten sposób, że znosi wzajemnie koszty procesu między powódką i pozwanym H. Ż. (1) i zasądza od powódki na rzecz pozwanej(...)w R. działającej przez (...) Spółka Akcyjna Oddział w P. w W. zwrot kosztów procesu w kwocie 3 600 zł,

c) w pkt IV w ten sposób, że nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łomży nieuiszczone koszty sądowe w kwocie 1 550,71 zł od powódki z roszczenia zasądzonego w pkt I i w kwocie 387,68 zł od pozwanego H. Ż. (1);

II oddala apelacje powódki i pozwanego H. Ż. (1);

III zasądza od powódki na rzecz pozwanej(...) w R. działającej przez (...)Spółka Akcyjna Oddział w P.w W. zwrot kosztów procesu za instancję odwoławczą w kwocie 4 322 zł;

IV znosi wzajemnie koszty procesu za instancję odwoławczą między powódką i pozwanym H. Ż. (1).

(...)

UZASADNIENIE

I. K. żądała od (...) w R. działającej przez (...)Spółka Akcyjna Oddział w P. oraz od H. Ż. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą „(...) H. Ż. (1)” zapłaty 156 768,03 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 lutego 2015 do dnia zapłaty. W uzasadnieniu wskazała, że w trakcie prac budowlanych na drodze (...) pozwani zniszczyli jej budynek mieszkalno-gospodarczy wraz z przybudówką, ogrodzenie z elementów betonowych, przyłącze wodociągowe i energetyczne wraz z 20 metrami instalacji, utwardzone alejki z kamienia polnego o długości 100m, 5 brzoź, 20 krzewów jałowca, 70 krzewów malin i porzeczek oraz wiatę magazynową na działce nr (...) położonej we wsi G. D.. (...) który ubezpieczał odpowiedzialność cywilną spółki (...), wypłacił powódce kwotę 31 456 zł, a powódka żąda uzupełnienia tego odszkodowania w kwocie odpowiadającej wartości odtworzeniowej nieruchomości.

Pozwana (...) w R. działająca przez (...)Spółka Akcyjna Oddział w P.żądała oddalenia powództwa, podnosząc, że powierzyła wykonanie prac rozbiórkowych specjalistycznej firmie - H. Ż. (1) prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą „(...)H. Ż. (1)”, a szkoda wystąpiła przy okazji wykonywania tych prac i jest wynikiem niedbalstwa podwykonawcy. Kwestionowała również zakres i wartość szkody wywołanej tym działaniem.

Pozwany H. Ż. (1) wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 7 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Łomży zasądził od pozwanych na rzecz powódki solidarnie kwotę 32 433,03 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 lutego 2015 do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałej części. Ponadto zasądził na rzecz powódki po 1 536 zł od każdego z pozwanych tytułem zwrotu kosztów procesu i obciążył strony nieuiszczonymi kosztami sądowymi – powódkę w kwocie 1 550,71 zł, a pozwanych w kwotach po 193,84 zł

Sąd Okręgowy ustalił, że w trakcie prac przygotowawczych do budowy drogi (...), działka powódki, oznaczona nr(...), położona w G. D., została podzielona na dwie działki o nr (...). Działka nr (...) została wywłaszczona na rzecz Skarbu Państwa pod projektowaną drogę za odszkodowaniem w kwocie 171 048 zł. Część wywłaszczona na rzecz Skarbu Państwa była zabudowana budynkiem mieszkalnym, składającym się z budynku głównego i przybudówki. Właścicielem działki nr (...) pozostała powódka.

Wykonawcą drogi (...) na odcinku od obwodnicy W. za obwodnicę M. była pozwana spółka. Obszar prac obejmował również przejętą przez Skarb Państwa działkę nr (...) położoną w G. D., z której pozwana miała usunąć zabudowania przed przystąpieniem do robót drogowych. Wykonanie prac rozbiórkowych wraz z rozbiórką pokryć dachowych z materiałów niebezpiecznych pozwana zleciła pozwanemu H. Ż. (1) na podstawie umowy z dnia 28.11.2014 r. Obiekty do wyburzenia zostały opisane w załączniku nr 2. Do projektu budowy przekazanego pozwanemu załączono zdjęcia budynków do wyburzenia. Pozwany zobowiązał się do zapewnienia materiałów, sprzętu, urządzeń oraz pracowników posiadających odpowiednie uprawnienia do wykonania zleconych prac, a pozwana do zapewnienia obsługi geodezyjnej i laboratoryjnej na własny koszt. Pozwany H. Ż. (1) prowadzi działalność gospodarczą m.in. w zakresie usług transportowych, w tym działalność koncesjonowaną.

Podczas wykonywania w dniach 4-5 grudnia 2014 r. przez pracowników pozwanego H. Ż. (1) zleconych prac wyburzeniowych doszło do wyburzenia budynku znajdującego się również na działce nr (...) w G. D.. Cała działka została zniwelowana, wycięto znajdujące się na niej drzewa i krzewy oraz usunięto ogrodzenie.

W ocenie Sądu Okręgowego, na podstawie zeznań świadków i przedstawionych przez strony dokumentów powódka wykazała, że stan nieruchomości przed zniszczeniem odpowiadał opisanemu w pozwie. Sąd nie dał przy tym wiary zeznaniom części pracowników pozwanego odnośnie do gorszego rzekomo stanu budynku, jako że pozostawały w sprzeczności z dokumentacją zdjęciową i zeznaniami innych osób.

Celem określenia wartości szkody dopuszczono dowód z opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości. Według biegłego wartość rynkowa nieruchomości przed wyrządzeniem szkody wynosiła 113 535 zł, po jej wyrządzeniu – 49 645 zł, a zatem wartość spowodowanej szkody wyniosła 63 890 zł. W ocenie Sądu Okręgowego opinia była rzetelna, szczegółowa i przekonująco uzasadniona, wyjaśnienia złożone w odniesieniu do zarzutów stron nie były kwestionowane, stąd jej wnioski mogły zostać przyjęte do ustaleń w sprawie. Biegły uwzględnił wartość kosztową budynku oraz stopień zużycia i wskazał, że brak możliwości zabudowy nie jest wynikiem szkody wyrządzonej przez pozwanego. Sąd wskazał nadto, że żądanie powódki było zawyżone, skoro za całą wywłaszczoną działkę nr (...) zabudowaną domem mieszkalnym otrzymała od Skarbu Państwa odszkodowanie w kwocie 171 048 zł, zaś w przypadku objętej pozwem działki nr (...) doszło jedynie do usunięcia naniesień, bez utraty prawa własności do gruntu.

Sąd Okręgowy zauważył, że zgodnie z art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić według wyboru poszkodowanego przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Powódka nie wnosiła o przywrócenie nieruchomości do stanu poprzedniego, lecz o odszkodowanie. Szkodą w znaczeniu prawnym jest każdy uszczerbek w czyichś dobrach, z którym ustawa wiąże powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej. Sprowadza się on do różnicy pomiędzy obecnym stanem majątkowym a stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W sytuacji gdy poszkodowany żąda odszkodowania pieniężnego za zniszczoną rzecz używaną – zasadne jest odliczenie od ceny rzeczy nowej kwotę odpowiadającą stopniowi zużycia rzeczy. Wysokość szkody doznanej przez powódkę wyznacza różnica w wartości nieruchomości przed szkodą i po szkodzie. Wartość odtworzeniowa usuniętych naniesień z nieruchomości powódki wynosiłaby 109 157 zł, a więc równałaby się wartości całej nieruchomości tj. gruntu z zabudowaniami 113 535 zł. Wartość rynkowa zabudowań wynosiła 35 512 zł, a odtworzeniowa 58 930 zł. Budynek został wzniesiony w 1957 roku i był w kiepskim stanie technicznym. Powódka nie była zainteresowana utrzymaniem nieruchomości i przy okazji wywłaszczenia z jej części z przeznaczeniem pod budowę drogi wnosiła do Wojewody (...) również o wykup pozostałej części nieruchomości, na której doszło do szkody. Biorąc pod uwagę stanowisko powódki, że przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe oraz, że pociągałoby dla zobowiązanego nadmierne koszty, roszczenie powódki ograniczało się do świadczenia w pieniądzu. Skoro wartość rynkowa całej nieruchomości przed szkodą wynosiła 113 535 zł, po odjęciu wartości rynkowej zniszczonych naniesień różnica w majątku powódki wynosi 63 890 zł. Powódce pozostał bowiem grunt o wartości 48 315 zł wraz z zadrzewieniem o wartości 1 330 zł. Uwzględniając kwotę wypłaconą z tytułu zaistniałej szkody przez ubezpieczyciela – 31 456 zł, niezaspokojona szkoda w majątku powódki wynosiła 32 433,03 zł.

Sąd Okręgowy przyjął, że podstawę odpowiedzialności pozwanych stanowi art. 435 § 1 k.c. Pozwani prowadzą bowiem przedsiębiorstwa posługujące się mechanicznymi środkami komunikacji i zgodnie z art. 435 k.c. odpowiadają na zasadzie ryzyka za szkody wyrządzone osobom trzecim związku z ruchem tych środków. Od odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 § 1 k.c. wykonawcy robót budowlanych nie zwalnia wykazanie, że roboty te zostały wykonane zgodnie z dokumentacją projektową. Od takiej odpowiedzialności sprawcę zwolniłoby tylko udowodnienie, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi on odpowiedzialności. Takich okoliczności pozwani nie wykazali. Spółka (...) zawarła z drugim z pozwanych umowę jako przedsiębiorca trudniący się tego rodzaju działalnością. H. Ź. (1) dysponował dokumentacją zdjęciową przedmiotu umowy, czyli budynków wyburzanych. O ile miał wątpliwości co do zakresu zlecenia mógł domagać się wyjaśnień od zleceniodawcy. Analiza zlecenia nawet laikowi pozwalała na ocenę, że w tym obszarze umowa nie obejmowała usunięcia budynku gospodarczego tylko mieszkalnego.

Spółka (...) powoływała się na zwolnienie od odpowiedzialności wynikające z powierzenia czynności tej czynności przedsiębiorstwu – osobie, która w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności (art. 429 k.c.). Jednakże nawet skuteczne powierzenie czynności osobie trzeciej, które na podstawie art. 429 k.c.

zwalnia od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem danych czynności, nie wyklucza odpowiedzialności powierzającego za szkodę wyrządzoną jego własnym zaniedbaniem na podstawie art. 415 k.c. Sąd Okręgowy odwołał się do treści umowy łączącej pozwanych i wskazał, że pozwanemu H. Ż. (1) nie zlecono wszystkich czynności związanych z realizacją wyburzeń, gdyż pozwana spółka miała zapewnić obsługę geodezyjną (§ 1 pkt. 4 umowy z k. 147). W ramach tych czynności powinno było nastąpić wytyczenie obszaru prac zleconych w ramach wyburzeń. Pozwana spółka nie wykazała, aby prace polegające na wytyczeniu zostały wykonane, a jedynie wskazywała, że H. Ż. (1) mógł skorzystać z pomocy jej geodetów. O tym, że określając zakres zlecenia pozwana wykazała się niedbalstwem świadczyło w ocenie Sądu Okręgowego to, że w załączniku nr 2 opisującym obszar wyburzanych budynków posłużono się numerem działki (...), a więc jeszcze sprzed podziału. Zakładając profesjonalizm firmy (...), nie powinien był w ogóle przystępować do wyburzeń na działce (...), gdyż taka działka już nie istniała w ewidencji gruntów, a spółka (...) nie powinna nawet wydać takiego zlecenia. Obaj pozwani wykazali się zatem niedbalstwem, zarówno przy opisie zakresu zlecenia, jak i przy jego wykonaniu. Nadto w świetle zapisów umowy pozwana spółka nie zleciła w całości prac związanych z wyburzeniami i oczyszczaniem wywłaszczonych nieruchomości innemu podmiotowi, gdyż sama uczestniczyła w wykonywaniu prac zleconych jako zobowiązana do wykonywania prac geodezyjnych przy ich realizacji. Nie może zatem powoływać się na wyłączenie odpowiedzialności na podstawie art. 429 k.c.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że podstawę solidarnej odpowiedzialności obu pozwanych stanowi art. 441 § 1 k.c., zaś stopień ich zawinienia pozostawał poza zakresem rozważań, gdyż mógłby co najwyżej stanowić podstawę do ich wzajemnych rozliczeń. Odsetki od zasądzonego roszczenia przyznał na podstawie art. 481 § 1 k.c. od daty wezwania do zapłaty tj. od dnia 7 lutego 2015 do dnia zapłaty, a pozostałej części oddalił powództwo.

W uzasadnieniu rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd Okręgowy powołał się na art. 98 k.p.c. i wskazał, że żądanie powódki zostało uwzględnione w 20%. Po zsumowaniu łącznych kosztów uznał, że powódka powinna ponieść ich 80%, a różnicę między tą kwotą i kwotą faktycznie przez nią poniesioną zasądził na rzecz pozwanych.

Na tej samej zasadzie i na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zasądził od stron nieuiszczone koszty sądowe w kwocie 1 938,39 zł z tytułu kosztów opinii biegłego.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły wszystkie strony.

Powódka zarzuciła:

- naruszenie art. 363 § 1 k.c. przez przyjęcie, że naprawienie jej szkody jest ograniczone wartością rynkową całej nieruchomości, podczas gdy powinno ono umożliwić odtworzenie zniszczonych naniesień i przywrócenie stanu sprzed wyrządzenia szkody,
- naruszenie art. 233 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, błędną ocenę opinii biegłego i pominięcie opinii prywatnych przedstawionych przez powódkę, wskutek czego wysokość odszkodowania ustalono na łączną kwotę 63 890 zł, zamiast na kwotę 109 157 zł, która odpowiada wysokości szkody ustalonej metodą odtworzeniową.

W konsekwencji powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i podwyższenie przyznanego jej odszkodowania do kwoty 76 371 zł, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a nadto o zwrot kosztów procesu.

Pozwana Spółka zarzuciła:

- naruszenie prawa materialnego przez niezastosowanie art. 429 k.c. i zastosowanie art. 435 k.c., a w konsekwencji błędne przyjęcie, że do wyrządzenia szkody doszło w wyniku deliktu pozwanej, podczas gdy wyłączną przyczyną szkody była rozbiora dokonana przez pozwanego H. Ż. (1),

- naruszenie prawa procesowego – art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 227 i art. 233 § 1 k.p.c. przez pominięcie części zeznań świadków i błędną analizę opinii biegłego, wskutek czego błędnie ustalono wysokość szkody.

W konsekwencji tych zarzutów pozwana wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w stosunku do niej, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a nadto o zwrot kosztów procesu za obie instancje.

Pozwany H. Ż. (1) zarzucił naruszenie przepisów art. 415 k.c. w związku z art. 441 § 1 k.c. przez przyjęcie, że ponosi solidarną odpowiedzialność za szkodę w sytuacji, w której zakres wyburzeń został przekroczony wskutek zaniedbań pozwanej spółki. W jego ocenie pozwana miała obowiązek w sposób profesjonalny wykonać prace geodezyjne związane z precyzyjnym określeniem przestrzeni gruntowej objętej wyburzeniami. Takich czynności nie wykonała w sposób dokładny i dlatego nie może swojej odpowiedzialności przerzucać na pozwanego.

W konsekwencji pozwany wносиł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w stosunku do niego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Na uwzględnienie zasługuje apelacja pozwanej spółki, zaś apelacje powódki i pozwanego H. Ż. (1) nie są zasadne.

W pierwszym rzędzie należy wskazać, że Sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny niniejszej sprawy w zakresie dotyczącym okoliczności wyrządzenia szkody i stanu nieruchomości przed jej wyrządzeniem. Ustalenia przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku znajdują potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, który został poddany ocenie właściwej i nie wykraczającej poza zakres swobody wyznaczony w art. 233 k.p.c. Argumentacja Sądu I instancji w odniesieniu do stanu nieruchomości sprzed wyrządzenia szkody jest logicznie uzasadniona i powiązana w szczególności z danymi z dokumentacji sporządzonej w ramach wywłaszczenia części tej nieruchomości oraz zdjęciami, które obrazują stan odmienny od przedstawianego przez pracowników pozwanych, a zbieżny z zeznaniami innych świadków i twierdzeniami powódki. W tym zakresie zatem ustalenia Sądu Okręgowego zasługiwały na podzielenie i mogły stanowić podstawę do dalszych rozważań.

Nie ulega wątpliwości, że zniszczenie naniesień na działce nr (...) nastąpiło przy wykonywaniu zleconych przez pozwaną spółkę pozwanemu H. Ż. (1) prac rozbiórkowych na sąsiedniej działce nr (...), a obie działki stanowiły wcześniej jedną nieruchomość oznaczoną nr (...).

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd I instancji przyjął, że na podstawie art. 435 § 1 k.c. pozwani - prowadzący przedsiębiorstwa wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody - odpowiadają na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną powódce przy pracach rozbiórkowych, gdyż odbywały się one z użyciem mechanicznych środków komunikacji. Od ponoszenia tej odpowiedzialności uwolnić mogłoby ich wykazanie, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponoszą odpowiedzialności, czego jednak nie wykazali. Dodatkowo Sąd I instancji wskazał, że pozwana spółka odpowiada na zasadzie winy za swoje zaniedbania w zakresie obsługi geodezyjnej, jaką miała zapewnić pozwanemu H. Ż. (1).

Powyższa argumentacja nie nasuwa zastrzeżeń w odniesieniu do pozwanego H. Ż. (1). Poza sporem pozostawało bowiem, że przy pracach rozbiórkowych posługiwał się sprzętem mechanicznym korzystającym z sił przyrody, o których mowa w art. 435 § 1 k.c., wobec czego wyrządzona przy tych pracach szkoda miała związek z ruchem jego przedsiębiorstwa prowadzonego przy użyciu takiego właśnie sprzętu.

Trudno natomiast zgodzić się z poglądem, że odpowiedzialność na podstawie art. 435 § 1 k.c. ponosi pozwana spółka. Wykonanie prac rozbiórkowych zleciła bowiem pozwanemu H. Ż., a nie wykazano, by jakiegokolwiek z tych robót wykonywała we własnym zakresie i w ramach swojego przedsiębiorstwa. Nie ma zatem uzasadnionych podstaw do

uznania, że szkoda w postaci zniszczenia zabudowań i naniesień na działce nr (...) powstała w związku z ruchem jej przedsiębiorstwa.

Jak słusznie wskazał Sąd I instancji nie wyłączało to możliwości przypisania jej odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. lub art. 429 k.c. Niemniej, wymagało to wykazania przez stronę powodową (na której zgodnie z art. 6 k.c. spoczywał ciężar dowodu okoliczności uzasadniających powództwo), że pozwana spółka dopuściła się zaniedbań lub działań pozostających w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą (art. 415 k.c.), względnie ustalenia, że pozwana spółka odpowiada za szkodę wyrządzoną przez czynności powierzone pozwanemu H. Ż. (art. 429 k.c.). Od odpowiedzialności na podstawie art. 429 k.c. pozwana mogła się przy tym uwolnić wykazując, że czynności te powierzyła osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się ich wykonywaniem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew stanowisku zajętemu przez Sąd I instancji, pozwana spółka skutecznie wykazała okoliczności wyłączające jej odpowiedzialność za pozwanego H. Ż. (1), strona powodowa nie wykazała natomiast, aby po stronie spółki doszło do zaniechań lub działań pozostających w adekwatnym związku z powstaniem szkody.

Między stronami nie było sporu, że pozwana spółka zleciła wykonanie prac rozbiórkowych wyłącznie na działce nr (...), powierzając je pozwanemu H. Ż. (1) na podstawie umowy z dnia 28.11.2014 r. W świetle zapisów z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej nie ma wątpliwości, że pozwany H. Ż. (1) prowadzi zawodowo działalność gospodarczą m.in. w zakresie rozbiórki i burzenia budynków i pozostałych obiektów budowlanych oraz oczyszczania terenów budowy (kody (...) 43.11.Z i 43.12.Z – por. k. 165). Oznacza to, że pozwana spółka powierzyła wykonywanie prac rozbiórkowych osobie zawodowo trudniącej się taką działalnością, co zgodnie z art. 429 k.c. zwalnia ją z odpowiedzialności za szkody wyrządzone przy wykonywaniu powierzonych czynności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można również przyjąć za wykazane, że po stronie pozwanej spółki doszło do zaniedbań lub działań, które pozostawałyby w adekwatnym związku z wyrządzoną powódce szkodą lub które pozwalałyby na przyjęcie, że ta pozwana ponosi wyłączną winę za spowodowanie szkody (co zgodnie z art. 435 § 1 k.c. zwalniałoby z odpowiedzialności pozwanego H. Ż. (1)).

Sąd I instancji przyjął w tej mierze, że zaniedbanie pozwanej polegało na niezapewnieniu właściwej obsługi geodezyjnej, co wyrażać się miało w oznaczeniu nieaktualnym numerem działki, na której zlecono dokonanie wyburzeń. Pominął jednak, że wprawdzie w załączniku nr 2 rzeczywiście posłużono się starym numerem ewidencyjnym nieruchomości, niemniej pozostała dokumentacja przekazana H. Ż. (1) w celu wykonania zleconych prac zawierała już aktualne oznaczenie działki, na której miał wyburzyć budynki (ze wskazaniem również numeru działki przed podziałem), jak również zdjęcia tych budynków (k. 234) oraz szkic ich lokalizacji (k. 281). Pozwany H. Ż. (1) miał przy tym obowiązek zapoznać się z całością tej dokumentacji. Zgodnie z § 6 ust. 3 umowy zawartej z pozwaną spółką zobowiązał się bowiem o zaznajomienia się z miejscem budowy, istniejącą infrastrukturą oraz warunkami terenowymi i klimatycznymi, lokalizacją, zakresem i charakterem robót, które mają być wykonane, a także wszelką dostępną dokumentacją (por. umowa k. 148). Otrzymanie dokumentacji potwierdził w protokole wprowadzenia na teren budowy, w którym potwierdził również przyjęcie obowiązków kierownika budowy (por. protokół k. 167-168). Nie było zatem żadnych przeszkód, by przed przystąpieniem do rozbiórki a po zapoznaniu się z dokumentacją i miejscem robót, pozwany wyjaśnił ewentualne wątpliwości co do zakresu prac, a w razie potrzeby zwrócił się do pozwanej o niezbędną pomoc geodezyjną. O taką pomoc się nie starał, znikąd nie wynika również, jakie konkretnie czynności obsługi geodezyjnej miałyby być konieczne przed przystąpieniem do robót. Analiza dostarczonej pozwanemu dokumentacji nie pozostawia natomiast żadnych wątpliwości, że zakresem prac rozbiórkowych objęte były wyłącznie zabudowania i naniesienia znajdujące się na działce nr (...), a nie na działce sąsiedniej, przy czym wnioski takie na podstawie wskazanych wyżej dokumentów mogłaby wyciągnąć nawet osoba przeciętnie wykształcona i nie zajmująca się zawodowo budownictwem.

Twierdzenie, że w ramach objętej umową obsługi geodezyjnej pozwana nie dopełniła swoich obowiązków nie zostało zatem w żaden sposób wykazane. Przekazana H. Ż. (1) dokumentacja pozwalała na dokładne określenie zakresu prac

rozbiórkowych, a strona powodowa nie wykazała w żadnym stopniu, jakich konkretnie czynności z zakresu obsługi geodezyjnej, które pozwana byłaby zobowiązana wykonać, faktycznie nie wykonała.

W konsekwencji, w ocenie Sądu Apelacyjnego pozwana spółka wykazała okoliczności zwalniające ją z odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną powodce, pozwany H. Ż. (1) nie wykazał natomiast, że szkoda powstała z siły wyższej, wyłącznej winy poszkodowanej lub innych osób, za które nie ponosi odpowiedzialności. Należy przy tym zwrócić uwagę, że w pismach kierowanych do ubezpieczyciela odpowiedzialności pozwanej spółki przyznawał, że do zniszczenia naniesień na działce (...) doszło wskutek błędu jego pracowników, a rozebrany budynek nie był objęty wykazem (por. pisma k. 393, 403 i 404).

Z tych względów za zasadne uznać należało zarzuty pozwanej spółki odnośnie do naruszenia w zaskarżonym wyroku przepisów art. 435, art. 429 i art. 415 k.c. i błędnego przyjęcia przez Sąd I instancji, że odpowiada za szkodę objętą pozwem. Sąd I instancji nie dopuścił się natomiast naruszenia prawa materialnego zarzucanego w apelacji H. Ż. (1), słusznie uznając tego pozwanego za odpowiedzialnego za powstanie szkody.

Prowadziło to do konieczności uwzględnienia apelacji pozwanej spółki i zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie skierowanego przeciwko niej powództwa, a nadto do oddalenia apelacji pozwanego H. Ż. (1).

Przechodząc do oceny apelacji powódki, należy wskazać, że zgodnie z treścią art. 363 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, a w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociąga za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, wyłącznie przez świadczenie w pieniądzu. Odszkodowanie powinno zniwelować uszczerbek poniesiony przez poszkodowanego. Musi zatem odpowiadać rozmiarom szkody i nie może jej przewyższać. Wielkość szkody najczęściej określa się przez porównanie stanu dóbr pokrzywdzonego w okresie przed jej wyrządzeniem i po jej wyrządzeniu, a w wypadku uszkodzenia rzeczy w stopniu umożliwiającym przywrócenie do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki, poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej (por. uzasadnienia uchwały SN z 12.04.2012, III CZP 80/11, OSNC 2012 nr 10, poz. 112, oraz wyroku z dnia 20 października 1972 r., II CR 425/72, OSNC 1973, nr 6, poz. 11).

Przenosząc te uwagi na realia niniejszej sprawy dostrzec trzeba, że powódka od wielu lat przebywa zagranicą, w zasadzie nie korzystając z tej części nieruchomości, na której doszło do zniszczeń, zaś w zniszczonym budynku gospodarczym przechowywane były bliżej nieokreślone rzeczy jej brata (por. zeznania św. K. D. i M. K. - adnotacje z k.487v i 488v). Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, przy okazji wywłaszczenia części nieruchomości przeznaczonej pod drogę (oznaczonej po podziale nr(...)) konsekwentnie ubiegała się o wykup również pozostałej części nieruchomości (czyli działki noszącej po podziale nr(...)). W toku postępowania nie wykazała okoliczności, które świadczyłyby o realnej możliwości przywrócenia nieruchomości do stanu poprzedniego np. przez odbudowę zniszczonego budynku, albo o zamiarze podjęcia starań w tym celu. Przeciwnie, początkowo powoływała się na niemożność przywrócenia nieruchomości do stanu poprzedniego. Nie ma przy tym podstaw do czynienia odmiennych ustaleń wyłącznie na podstawie zawartej w opinii biegłego sugestii, że być może dla działki można byłoby uzyskać decyzję o warunkach zabudowy. Powódka nie przedstawiła bowiem żadnych dowodów, które mogłyby tę spekulację potwierdzić w sposób wystarczająco jednoznaczny.

W tym stanie rzeczy należy przyjąć, że zgodnie ze stanowiskiem przyjętym w zaskarżonym wyroku wysokość szkody należało ustalić przez porównanie wartości rynkowej nieruchomości, jaką przedstawiała przed wyrządzeniem szkody, z wartością, jaką przedstawia po jej wyrządzeniu. Przemawia za tym sposób, w jaki korzystano z nieruchomości, jak również to, że bezpośrednio przed wyrządzeniem szkody powódka zmierzała do zbycia nieruchomości. Okoliczności te wskazują, że realnym uszczerbkiem w majątku powódki jest różnica między ceną, jaką mogła uzyskać ze zbycia nieruchomości przed datą zdarzenia wywołującego szkodę, a ceną, jaką może uzyskać za nią obecnie.

Strony nie kwestionowały wartości ustalonych w opinii biegłego. Biegły dokonał wyboru metody szacowania zgodnie z przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21.09.2004 r. w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania

operatu szacunkowego (Dz. U. nr 207, poz. 2109 ze zm.). Nie było zatem uzasadnionych podstaw do kwestionowania, że wartość rynkowa nieruchomości przed wyrządzeniem szkody wynosiła kwotę 113 535 zł, po jej wyrządzeniu wynosi kwotę 49 645 zł. Różnica w majątku powódki wynosi zatem kwotę 63 890 zł. Oznacza to, że przy uwzględnieniu odszkodowania wypłaconego przez (...) S.A., tj. kwoty 31 456 zł, dotychczas nienaprawiona szkoda powódki wynosi 32 434 zł.

Apelacja powódki przedstawiająca odmienny pogląd na sposób ustalenia wysokości szkody nie zasługiwała zatem na uwzględnienie.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje jednak, że przy zasądzeniu na rzecz powódki odszkodowania w wysokości wyliczonej w przedstawiony wyżej sposób doszło do oczywistego błędu rachunkowego. W pkt I sentencji wyroku zasądzono bowiem odszkodowanie w kwocie 32 433,03 zł, podczas gdy różnica między ustaloną szkodą a odszkodowaniem wypłaconym powódce przez zakład ubezpieczeń wyraża się kwotą 32 434 zł (63 890 zł – 31 456 zł).

Uwzględniając poczynione wyżej rozważania i uznając za zasadną apelację pozwanej spółki, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z powołanymi wcześniej przepisami, zaskarżony wyrok zmieniono w pkt I przez oddalenie skierowanego przeciwko niej powództwa, jednocześnie dokonując korekty dostrzeżonej omyłki rachunkowej (art. 350 § 1 k.p.c.).

Apelacje powódki i pozwanego H. Ż. (1) oddalono natomiast na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadne.

Z uwagi na takie orzeczenie zmiany wymagały zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia o kosztach.

Łączne koszty procesu w I instancji po stronie powódki wynosiły 13 439 zł. W stosunku do pozwanego H. Ż. (1) powódka wygrała proces w 20% roszczenia, zatem koszty zasadne po jej stronie ograniczały się do kwoty 2 888 zł, stanowiącej taki właśnie procent poniesionych przez nią łącznych kosztów.

Koszty po stronie pozwanego H. Ż. (1) wynosiły kwotę 3 600 zł tytułem wynagrodzenia jego pełnomocnika. Żądanie w stosunku do niego zostało oddalone w 80%, toteż koszty procesu po jego stronie mogły zostać uznane za zasadne w takim stosunku, czyli do kwoty 2 880 zł. Zbliżony poziom tych kosztów przemawiał zatem za ich wzajemnym zniesieniem na podstawie art. 100 k.p.c.

Zgodnie z art. 98 k.p.c. pozwanej spółce (...) należał się zwrot całości kosztów procesu z uwagi na oddalenie skierowanego przeciwko niej powództwa. Wyniosły one kwotę 3 600 zł z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika w stawce wynikającej z przepisów obowiązującego w dacie wnoszenia pozwu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ... (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.).

Z tych względów zaskarżony wyrok w pkt III rozstrzygającym o kosztach procesu podlegał zmianie, polegającej na zasądzeniu od powódki na rzecz pozwanej spółki 3 600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i na zniesieniu kosztów procesu między powódką a pozwanym H. Ż. (1).

Konieczna była również korekta rozstrzygnięcia o nieuiszczonych kosztach sądowych w łącznej kwocie 1 938,39 zł wydatkowanej na opinie biegłego, którymi to kosztami w pkt IV wyroku obciążono wszystkie strony. Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i przy zastosowaniu art. 98 k.p.c., od tego obowiązku należało zwolnić pozwaną spółkę, a nieuiszczonymi kosztami należało obciążyć proporcjonalnie do wyniku procesu - powódkę w 80 %, czyli w kwocie 1 550,71 zł oraz pozwanego H. Ż. (1) w 20 %, czyli w kwocie 387,68 zł. Z tego względu zmieniono zatem rozstrzygnięcie z pkt IV zaskarżonego wyroku.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą orzeczono na tych samych zasadach.

Z uwagi na uwzględnienie w całości apelacji pozwanej spółki, na podstawie art. 98 k.p.c. na jej rzecz zasądzono od powódki łącznie 4 322 zł, w tym kwotę 1 622 zł tytułem opłaty od apelacji, a nadto kwotę 2 700 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika w stawce wynikającej z § 2 pkt 5 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra

Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym w dacie wnoszenia apelacji (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804).

Ponieważ apelacje powódki i pozwanego H. Ż. (1) zostały oddalone, koszty procesu za instancję odwoławczą między tymi stronami wzajemnie zniesiono na podstawie art. 100 k.p.c.

(...)